

Nasze „ABC”:

Mury i płoty

Na ulicach Warszawy i innych miast widzimy w ciągu ostatnich dni na wpół porożbierane mury, poprzewracane płoty. Trwa akcja zastępowania murów i płotów przez siatki druciane.

W wielu wypadkach zastąpienie murów i płotów przez siatki druciane niewątpliwie przyczyni się do bardziej estetycznego wyglądu naszych miast. W pewnych jednak wypadkach odsłoni ukryte dotychczas za murami i płotami niezawodne ciekawe ogródki i podwórza.

Nie będziemy jednak w tej chwili rozpatrywać zagadnienia, czy zastąpienie murów i płotów przez siatki druciane jest rzeczą z punktu widzenia estetycznego celową. Dziś większego znaczenia nabiera zagadnienie, czy ta akcja jest celowa właśnie w chwili dzisiejszej.

Niewątpliwie mają rację ci, którzy mówią, że nie należy przerywać normalnych akcji gospodarczych. Chwila dzisiejsza nie powinna nas bowiem wytrącać z normalnego toku spraw gospodarczych. Czy jednak akcja przerabiania płotów i murów na siatki jest normalną akcją gospodarczą?

Odpowiedź musi być przecząca. Jest to niewątpliwie akcja inwestycyjna, wykraczająca poza załatwianie ściśle bieżących spraw. I wtedy powstaje pytanie, czy właśnie tego rodzaju inwestycja jest dziś najbardziej aktualna? Niewątpliwą jest rzecz, że nie zależnie od sytuacji dzisiejszej inwestować musimy, niewątpliwą jest rzecz, że inwestycje tych nie wolno ograniczać wyłącznie do inwestycji, związanych bezpośrednio z chwilą dzisiejszą, ale wśród tych pozostałych inwestycji musi się odbywać celowy wybór.

Albo poza płotami i murami, które obecnie spotyka tak smutny los, mamy jeszcze w Polsce inne mury i płoty. Te mury i płoty, o których przed paru laty mówił p. Koc, a które dzielą między sobą ludzi wchodzących w skład różnych obozów politycznych.

Pozornie mogłoby się wydawać, że te mury i płoty dawno leżą w gruzach lub zostały rozebrane zanim zaczęło jeszcze na serio rozbiierać płoty i mury na ulicach naszych miast. W chwili bowiem, gdy zagrożono nam zewnątrz istnienie niebezpieczeństwo, całe społeczeństwo polskie stanęło zarte i gotowe do walki z wrogiem zewnętrznym.

To zdziwienie, że zważywszy na obecne warunki w polityce społecznej nie ma jednak nie wspólnego z obalaniem murów i płotów, o których mówiliśmy wyżej. Jest to zjawisko zupełnie innego rodzaju.

Mówi się często w Polsce, że istotnym sprawcą zjednoczenia jest kanclerz Hitler. Dużo w tym przesady. Zjawisko bowiem, które nastąpiło w Polsce nie jest normalnym zjednoczeniem politycznym. Otóż po prostu w chwili, gdy stanęliśmy w obliczu niebezpieczeństwa zewnętrznego naród polski poczuł się narodem, narodem zdrowym w całej pełni, który potrafił, gdy chodzi o zagadnienia podstawowe działać wspólnie zapominając o wszelkich tego rodzaju podziałach. Kanclerz Hitler był tu po prostu katalizatorem, niczym więcej.

Natomiast jeśli chodzi o istotne polityczne zjednoczenie, o wytworzenie nowoczesnego obozu narodowego w Polsce, to tu niestety wciąż jeszcze stoją mury i płoty, o których mówił p. Koc. W tym zakresie stojmy jeszcze wobec konieczności wielkiej akcji politycznej, która w każdym razie jest pilniejsza od akcji budowy płotów i murów na ulicach miasta.

Tylko niestety w Polsce łatwiej się zdobywamy na

Złóż ofiarę na FON.

HERBATA Z GORYCZKA CIERPKA - JEDYNNIE KEMPFIEGO

Premier Daladier wypowiedział walkę

zatrważającemu spadkowi urodzin

(Korespondencja własna „ABC”)

Paryż, w czerwcu 1939 r.

W niedzielnej mowie politycznej premiera Daladier znajdował się krótki jednak ważny ustęp, za pomocą którego ogłosił niebawem zarządzeń, mających na celu przywrócić z pomocą rodzinom. Już 12 listopada ub. roku szef rządu podkreślał konieczność uregulowania pałacego zagadnienia spadku urodzin. Problem jest tak skomplikowany, że nie da się rozwiązać w krótkim czasie. Od szeregu miesięcy trwają specjalne badania, został nawet stworzony komitet, którego celem jest zebranie materiałów i ujednostajnienie oraz zgrupowanie wszystkich instytucji, zajmujących się walką z zastraszającym spadkiem przyrostu.

Premier Daladier w ostatniej przemowie powiedział „Kraj wydłużający się nie może być krajem wojennym”. Wprawdzie Francja odczuwa tylko spadek w Metropoli, bo już na przykład Algier, a nie mówiąc o koloniach wykazuje zadawalający przyrost.

Stosownie do zapowiedzi w dwa dni później francuska Rada Ministrów zajmowała się tym problemem. Chodzi o znalezienie środków, aby z jednej strony powstrzymać szeregą się tak zwaną teorię Thomasa Roberta Malthusa oraz

UKRÓCIĆ PLAGĘ SZTUCZNYCH PORONIEŃ

z drugiej strony zapewnić dostateczną opiekę rodzinie francuskiej.

O tem jak wielkim niebezpieczeństwem dla państwa jest progresywny spadek przyrostu ludności dużo się już pisało i mówiło. Na łamach prasy znajdujemy szereg artykułów, odpowiednio instytucje rozpowszechniają dane statystyczne, słowem opinia publiczna jest o tym dokładnie poinformowana.

Ostatnio na łamach „Annales de Médecine légale” ukazał się bardzo ciekawy i wyczerpujący artykuł, podpisany przez sławę nauki dr. Bernarda Desplas, znanego chirurga i profesora R. Piédelièvre — wielkiego znawcy medycyny i prawa karnego. Obaj autorzy, których zdanie i opinia nie na suwa żadnych zastrzeżeń piszą

PODDAJĄ SIĘ OPERACJOM,

tak samo, jeżeli nie więcej jak ko biety niezamężne... Mąż i żona uważają, że w obecnych czasach

WSZYSTCY SĄ ZACHWYCIENI
SKUTECZNĄ HEMEM
VENUS
KROKIEC
USUWA PIĘKI
PRYSZCZE; LISZAJE

KOLCE BEZ
RÓŻ

W NIEMCZECH DAJE
SIE ODCZUĆ WIELKI
BRAK OLEJÓW

Niemcy okropnie nad tym
boleją.
Ze wielki u nich jest brak
olejów...

To jest wręcz klęska ich
narodowa

Ten brak oleju... a zwłaszcza
w głowach!

akcje mechaniczne, których
przykładem może służyć sprawa
płotów i murów zastępowanych
przez siatki druciane, a o wiele
trudniej zdobywamy się na akcję
polityczną, która nie może się
ograniczać do posunięć czysto
mechanicznych, a musi się
opierać na głębokiej znajomości
zjawisk psychicznych, których
ujmowanie w sposób mechaniczny
nie jest możliwe.

J. K.

nie można sobie pozwolić na liczną rodzinę, a to z tego względu, że warunki socjalne i materialne, przyspieszone tempo życia, sporty, wycieczki i t. p. sprzeciwiają się... Dotychczasowy kodeks ogranicza w minimalnym stopniu wyroby i sprzedaż środków ułatwiających operacje... Przed sądami odbyło się w roku 1931 — 163, w 1933 — 158, a 1934 — 143 spraw. Znikoma cyfra w porównaniu z ilością dokonanych operacji i nawet z wytoczonych niewielka tylko liczba otrzymała wyroki skazujące, większość zawieszenie, a nawet znaczna liczba oskarżonych

uwolniona od odpowiedzialności...

Wynika z tego, że społeczeństwo, pomimo zupełnego uświadomienia i zdawania sprawy, że zdrowienie gospodarcze i finansowe jest tylko chwilowe, nawet wszelkie reformy polityczne i inne zdobycze socjalne zastosowane dotychczas nie rozwiązały kwestii ogólnego uzdrowienia, pomimo tej świadomości nadal spóstrzegamy

STAŁY SPADEK URODZIN, a jednocześnie ma być zastosowany tylko uregulować drogą dekretów, zmusić rodziny pod rygorem odpowiedzialności karnej do

zaprzeczenia stosowania operacji, które nie tylko uszczuplają naturalny przyrost, ale także pociągają za sobą śmierć lub co najmniej okoleczenie matki.

Mając się ukazać dekrety w pierwszym rzędzie skierowane będą

PRZECIWKO LEKARZOM I AKUSZERKOM,

ajednocześnie ma być zastosowane ograniczenie i kontrola środków lekarskich. obok tego uwzględniona ma być odpowiedzialność i małżonków.

Drugą klęską są tak zwane małżeństwa „célibat à deux”, jest to

problem, który zajmie specjalną rubrykę, mówi się o przymusie legalnego zawarcia małżeństwa, szczególnie dotyczy urzędników państwowych i komunalnych, gdzie ingerencja rządu miałaby szerokie zastosowanie. Wysilił rządu pójdą przede wszystkim w kierunku udzielenia wydatnej pomocy materialnej rodzinom, obniżenia czynszu mieszkalnego, zapewnienia higieny itd. a przede wszystkim stosowania żywienia niezamożnych dzieci, szerszego organizowania obozów letnich i krótkich obozów w ciągu roku szkolnego. Zachodzi potrzeba nie tylko wprowadzenia poprawek w obecnym kodeksie, ale opracowania nowego, któryby uwzględniał potrzeby polityki demograficznej.

„Prawa obecne — pisze w artykule wstępnym „Journal des Debats” — są zredukowane przez polityków bezwzględnych lub bezdzielnych, przez wyborców bezdzielnych lub bezwzględnych, a Kodeks Cywilny, który reguluje rodzinne prawa spadkowe

UTOROWAŁ DROGĘ

obecnemu stanowi rzeczy w kwestii braku przyrostu — jest jego konsekwencją... „Prasa za wyjątkiem jak zwykle socjalistów i komunistów wyraża nadzieję, że premier Daladier, który dotąd tyle wykazał energii i inicjatywy w podźwignięciu kraju z kryzysu gospodarczego i zwróceniu równowagi franka, niewątpliwie użyje takiej samej energii, aby

POWSTRZYMAĆ SZERZĄCĄ SIĘ KLĘSKĘ

wynarodowienia w dekretach swych zastosuje nie półśrodki, a twarde zarządzenia, które społeczeństwo Republiki przyjmie z takim samym zrozumieniem, z jakim się podporządkowało drańskim prawom finansowo-gospodarczym. Jedne i drugie zarządzenia mają na celu dobro i potęgę Wielkiej Republiki Francuskiej

J. C. S.

Kiedy nastąpi zbrojne starcie?

Wojna na wyczerpanie

Przygotowanie gruntu do ozięnych zmagani

(lub.). Czy będzie wojna, a jeśli tak, to kiedy? — oto pytanie, które absorbuje obecnie wszystkich bez wyjątku Europejczyków i nie tylko Europejczyków. Napięcie w sytuacji międzynarodowej nawet na jotę nie zmalało od czasu, kiedy gwałtownie wstrzymany został zwycięski dotychczas pochód zaborczego germanizmu. Na pytanie powyższe należałoby dać odpowiedź, że wojna już się toczy, i to na kilku frontach, wojna na wytrzymanie, na zgnębienie i wyczerpanie psychiczne i gospodarcze przeciwnika. Ewentualny konflikt zbrojny był by tylko decydującym o losach toczącej się wojny posunięciem.

„KURIER WILEŃSKI” rozpatruje kilka możliwości rozstrzygnięcia dzisiejszej zagmatwanej sytuacji międzynarodowej:

„Kombinacja pierwsza. Wyzolowanie Polski i stoczenie zlokalizowanej wojny z nami. To niewątpliwie zwycięstwo niemieckie. Liczy się na niechęć państw zachodnich do wojny i zmienność opinii Francji i Anglii. Pomimo, że jak wykazało doświadczenie, Hitler jest złym psychologiem, to jednak możliwość wyzolenia Polski nawet w Berlinie nie jest poważnie brana w rachubę. Anglia i Francja zaangażowały się zbyt mocno. Cofnięcie się byłoby zupełnym zniszczeniem prestiżu W. Brytanii. A prestiż to delikatny punkt imperium angielskiego. Chcąc władzę części świata nie można pozwalać na umniejszenie prestiżu. Anglia nie może pozwolić na powtórzenie historii w rodzaju sprawy abisyńskiej.

Kombinacja druga. T. zw. Blitzkrieg (wojna błyskawiczna) przeciwko Polsce. Chodziłoby o złamanie Polski w ciągu paru tygodni i zaproponowanie potem Anglii i Francji honorowego pokoju na zachodzie...”

Jednak:

„Chcąc uzyskać zgodę Anglii i Francji na fakty dokonane na wscho-

dzie, Niemcy musieliby szukać kompromisu na zachodzie. Musieliby pójść na ustępstwa wobec Anglii i Francji, dając jakieś gwarancje na zachodzie. A jakże to pogodzić z interesem Italii? Oto absurd drugiej kombinacji.

Trudno uwierzyć aby Mussolini pchał do wojny swój kraj po to tylko, aby wywalczyć Niemcom Pomorze. Tym więcej, że konsekwencją tego musiałoby być odprezienie niemiecko-francuskie i wobec tego porzucenie sprawy włoskiej. Kombinacja druga nie trzyma się kupy.

Kombinacja trzecia. Fakt dokonany w Gdańsku i ewentualne szybkie, błyskawiczne wywiercenie dziury przez „korytarz” równa się — incydent lokalny, a nie wojna. Odpowiedź jest tylko jedna: Armia polska czuwa.

W konsekwencji swych rozważań „Kurier Wileński” stwierdza, że nie będzie wojny (czytaj starcia zbrojnego) dopóki trwa solidarność mocarstw i nasza zwiększona gotowość wojenna. „Kurier Wileński” w swych rozważaniach pominął jednak inne, nie mniej ważne z punktu widzenia możliwości starcia zbrojnego,

czynniki: sytuację wewnętrzną Niemiec, ich stan gospodarczy, olbrzymie wydatki na zbrojenia, oraz nastroje społeczeństwa niemieckiego. Nie można zapominać o tych czynnikach, a szczególnie o nastrojach Niemców. Sztucznie przez Hitlera wywołany głód sukcesów w Rzeszy, oraz wrodzona żądza grabieży cudzych ziem, będąca ważną cechą duszy niemieckiej, to czynniki, które popchną Rzeszę do najbardziej szaleńczych kroków.

Hitler zdaje sobie sprawę, że jeśli nie da swemu narodowi nowych zdobyczy, nowych rzeczywistych, czy pozornych sukcesów, może w jego oczach stracić swój prestiż. Nie trzeba ponad to zapominać, że w państwach tak stotalizowanych jak Rzesza, wodzowie bardziej muszą liczyć się z nastrojami mas, niż gdzie indziej. W państwach takich wodzowie są niewolnikami burzących się tłumów.

Wszyscy do jednego szyku

O dzisiejszych obowiązkach ludu czeskiego

piszą redaktorzy czeskich dzienników

Organ centralny czeskiej Wspólnoty Narodowej „Narodni Listy” rozpisal w tych dniach ankietę wśród redaktorów naczelnych czołowych pism czeskich na temat: „Jakie są główne obowiązki ludu czeskiego i jakie zadania Wspólnota Narodowa uważa za najważniejsze?”

W odpowiedziach, które ze względu na obecne warunki w proktoracie muszą być ostrożne, widoczne jest dążenie do obrony niezależności narodu czeskiego, za nim nie zostanie odbudowane państwo czeskie.

Redaktor naczelny „Narodnich Novin” Wlad. Vicovsky pisze: Głównie zadania ludu czeskiego, można, moim zdaniem, po wydarzeniach z 15 marca sformułować jasno i krótko: wszyscy do jednego szyku. To jest twarde i niezbędny nakaz doby... Zachować odrębność narodową do pierwszego i główne zadanie nas wszystkich. Nie wolno nam popadać w naiwny romantyzm a sceptycyzm osłabiający. Rzeczy oceniać musimy chłodno i trzeźwo. W obronie praw narodowych musimy być twardymi i nie ustępliwiymi bez względu na to co się

dzieje. To jest nasz obowiązek i ten obowiązek spełnić musimy w jakichkolwiek warunkach.

Naczelny redaktor dziennika „Venkov” red. Halik stwierdza: „Każdy z nas musi stać na swym miejscu, ować wola w dwójnasób i lepiej pracować niż dawniej, pomnażać wartości materialne wartości duchowe; nie opuszczać, nie wydać ani jednej pozycji która do nas należy. Nie deklamować

o narodzie i ojczyźnie, ale żyć w sobie, a głównie w dzieciach poczuć honoru narodowego, wierności i rzetelności — głównych to składników charakteru narodowego; miłości patriotycznej dowodzący czynami, które pomogą potrzebującym i osuszają biedy. Wierzyć sobie nawzajem, przebaczać sobie, pogrzebać wszystko, co w przeszłości dzieliło lub osiabiło”.

Niemieccy prowokatorzy wstępują do polskich organizacji

Coraz częściej natrafiamy w Polsce na prowokatorów niemieckich, próbujących swych sił i zdolności. Niemcy starają się mieć wszędzie, wśród różnych instytucji i towarzyszt swoich „zaufanych”, którzy spełnialiby rolę wysłanników i prowokatorów. W robocie tej nie cofają się przed żadną metodą. Zdarzają się nawet wypadki używania dla brudnych celów nawet mniej uświadomionych Polaków.

Ostatnio notujemy następujący

wypadek: Niejaki Łukasiewicz z Lipna Nowego pow. Leszno, kapral wojsk polskich, wstąpił do Polskiego Związku Zachodniego. Ponieważ jednak PZZ niejednokrotnie informuje się i zbiera dane co do swoich członków, udało się w niedługim czasie ustalić, że Łukasiewicz jest czynnym i gorliwym członkiem Jungdeutsche Partei, niemieckiej organizacji młodzieżowej w Polsce.

Korzystając z polskiego nazwiska, pchał go Niemcy do różnych towarzystw, by informował o tym co się tam dzieje. Na szczęście w tym szczególnym wypadku udało się przedwcześnie zlikwidować czynnego działacza niemieckiego i zdekonspirować formy roboty Niemców w Polsce.

Ofiary

Stefanostwo Krasnocy na fundusz prasowy „ABC” zamiast kwiatów na trumnę s. p. Marii Rolbieckiej — 10 złotych.

Małkowska J. — 5 zł na Polską Macierz Szkolną.

LEGION CONDOR W BERLINIE



Kancelarz Hitler wita naczelnego do wódcę Legionu Condor gen. Richtofena w czasie uroczystości na część Legionu w Lustgarten. W głębi liczne tabliczki z nazwiskami poległych w wojnie hiszpańskiej członków Legionu.